

Prof. dr hab. Tomasz Maruszewski
Wydział Zamiejscowy Uniwersytetu SWPS
w Sopocie

Recenzja rozprawy doktorskiej Małgorzaty Forys-Nogali „The role of implicate and explicit training in shaping declarative and procedural representations of foreign language syntax” („Wpływ treningu jawnego i utajonego na kształtowanie się reprezentacji deklaratywnych i proceduralnych w zakresie składni języka obcego”)

Praca została napisana pod kierunkiem dr hab. Ewy Haman oraz dr Grzegorza Krajewskiego, który pełnił funkcję promotora pomocniczego. Autorka w swojej rozprawie starała się stwierdzić, czy w trakcie uczenia się języka obcego przez dorosłych następuje wzajemne przenikanie się wiedzy deklaratywnej i wiedzy utajonej. Dominacja wiedzy deklaratywnej jest charakterystyczna dla osób dorosłych i opiera się na procesach kontrolowanych, a w związku z tym przejawia się to w wolniejszym wykonywaniu różnych czynności (np. mówienia lub czytania w języku obcym). Możliwe jest też korygowanie popełnionych błędów. Osoby, które opanowały język w okresie gotowości (oszacowania tego okresu są zróżnicowane i opierają się w pewnej części na procesach związanych z biologicznym funkcjonowaniem organizmu), posługują się językiem w sposób automatyczny i szybki. Jednak wtedy możliwości korygowania popełnionych błędów są ograniczone.

Głównym pytaniem badawczym, na które starała się odpowiedzieć Autorka, było określenie wzajemnych zależności między wiedzą deklaratywną a wiedzą proceduralną. Ta ostatnia charakterystyczna jest dla przyswajania sobie języka w dzieciństwie – najczęściej w trakcie bezpośrednich kontaktów z użytkownikami języka L2. Natomiast później uczenie się języka odbywa się na poziomie deklaratywnym i wymaga nie tylko przyswojenia sobie odpowiedniego słownictwa, lecz także wielu reguł gramatycznych i frazeologicznych. Punktem wyjścia dla rozważań były występujące w literaturze przedmiotu trzy stanowiska dotyczące wzajemnych relacji między deklaratywną i proceduralną reprezentacją języka. Różnią się one tym, że odmiennie ujmuje się związki między tymi typami reprezentacji. W odniesieniu do osób dorosłych pojawia się pytanie, czy w sytuacji dominacji deklaratywnej reprezentacji języka uwzględnianie elementów proceduralnych w trakcie opanowywania reguł posługiwania się językiem przyniesie korzyści uczącym się. Autorka postanowiła przeprowadzić badania eksperymentalne, ponieważ tylko w takim przypadku możliwe jest określenie kierunku zależności przyczynowo skutkowych.

Dwa badania przedstawione w pracy zostały niezwykle starannie przygotowane. Na przykład, w wypadku zadań mających za zadanie mierzyć szybkość czytania, wykorzystano jako układ odniesienia wyniki uzyskane przez native speakerów wykonujących analogiczne zadanie. Osoby te w większości przypadków posługiwały się brytyjską wersją języka angielskiego i cechowały się podobnym poziomem wykształcenia, co „właściwe” osoby badane. W eksperymencie mierzono biegłość w posługiwaniu się językiem w trybie offline i online. To ostatnie mierzono na podstawie indywidualnego tempa czytania. Badanie parametrów czasowych jest często wykorzystywane przez badaczy języka (Frydrychowicz). Indywidualne tempo czytania określano na podstawie czasów reakcji charakteryzujących szybkość przechodzenia do kolejnych segmentów zdania. W jednym z tych segmentów należało dokonać wyboru między przedimkiem *a* i *the*. Autorka wykorzystała 4 sytuacje, w których występowały wszystkie możliwe kombinacje określoności i specyficzności. Pozwalało to stwierdzić, w jaki sposób każdy z tych wymiarów warunkuje szybkość czytania. Właściwy eksperyment składał się z trzech faz – w pierwszej określono szybkość czytania oraz zadania wymagające dokonania wyboru między przedimkiem *a* i *the* (w tym zadaniu nie stosowano ograniczeń czasowych). W fazie treningowej badani przechodzili 3 rodzaje treningu – w jednym starano się dostarczyć im wiedzy jawnej dotyczącej posługiwania się przedimkami *a* i *the*, w drugim trening ukierunkowany był na kształtowanie wiedzy utajonej, a trzeciej miał charakter pośredni. Potem w części końcowej sprawdzono za pomocą tych samych zadań, co w części pierwszej poprawność i szybkość posługiwania się przedimkami. Wykorzystywano jeszcze posttest po upływie siedmiu dni.

Autorka za na podstawie analizy wielkości zmian między pomiarem początkowym i końcowym oraz na podstawie analizy interakcji między poprawnością, zmianą w czasie oraz formą treningu starała się stwierdzić, jaki rodzaj zależności zachodzi między jawną i utajoną reprezentacją języka.

Jestem pełen podziwu dla precyzji interpretacji danych – Autorka starała się w bezstronny sposób rozstrzygnąć, który z istniejących w literaturze modeli najlepiej pasuje do uzyskanych przez nią danych. Jednak wydaje mi się, że zabrakło w badaniu grupy kontrolnej. Przecież osoby badane dwukrotnie wykonywały to samo zadanie, a między pierwszym i ostatnim pomiarem przechodziły jeden z trzech rodzajów treningu. Gdyby wprowadzić grupę kontrolną, w której uczestnicy nie przechodziliby żadnego treningu, to udałooby się uzyskać przyrost sprawności „netto” (wynikający z dwukrotnego powtórzenia tego samego zadania). Dopiero po uwzględnieniu przyrostu „netto” można by mówić o zróżnicowanej skuteczności różnych form treningu, a tym samym wnioskować o różnych typach powiązań między wiedzą deklaratywną i utajoną.

Na uznanie zasługuje wnikliwa analiza dotycząca związku między ilością odpowiedzi poprawnych w różnych grupach ćwiczących, w których badani twierdzili, że odpowiadali zgadując albo sięgając do intuicji. Choć takie kryterium metapamięciowe wydaje się bardzo interesujące (i często wykorzystywane jest w badaniach nad myśleniem i rozwiązywaniem problemów), nie ujawniło ono śladów utajonej wiedzy lingwistycznej.

Drugi eksperyment relacjonowany w pracy miał podobny plan jak eksperyment pierwszy. Wystąpiły jednak pewne różnice. Ponieważ w eksperymencie pierwszym sprawdzano, w jaki sposób badani przyswajają sobie umiejętność poprawnego posługiwania się przedimkami *a* i *the* (co sprawia duże kłopoty użytkownikom różnych języków, w tym polskiego), w drugim wykorzystano łatwiejsze zadanie związane z poprawnym posługiwaniem się zaimkami *what* i *which*. Zanim został przeprowadzony właściwy eksperyment. Autorka wykonała olbrzymią pracę związaną z walidacją materiału językowego. Opis procedury walidacji jest bardzo rozbudowany i szczegółowy. Taki opis może dostarczać użytecznych wskazówek dla kolejnych badaczy, natomiast czytelnik może czuć się przeciążony olbrzymią liczbą technicznych szczegółów. Ważną różnicą między pierwszym i drugim eksperymentem było to, że ten ostatni rozłożony był na dwa dni. Częściowo wynikało to z faktu, że wprowadzono instrukcję maskującą rzeczywisty cel badania.

Instrukcja ta sugerowała badanym, że celem badania jest uczenie się 30 słów języka Tagalog (urzędowego języka na Filipinach). Po początkowym treningu, którego celem było opanowanie tych słów, badani w zdaniach w języku angielskim mieli wstawiać w puste miejsca odpowiednie słowa w języku Tagalog. Nietrudno zauważyć, że wprowadzenie takiej instrukcji stanowi dodatkowe obciążenie, wyczerpujące zasoby poznawcze badanych. I znowu pojawia się pytanie, czy istnieje możliwość wprowadzenia grupy kontrolnej, w której nie występowałoby takie obciążenie. Przyznaję, że byłoby to nietatwe zadanie: wymagałoby to wprowadzenia takiej instrukcji maskującej, która nie prowadziłaby do większego zaangażowania zasobów poznawczych. Badanie drugie nie wykazało, że proces uczenia się utajonego nie poprawia sprawności w wykonywaniu specyficznej klasy zadań.

Po lekturze pracy pojawia się kilka pytań ogólnych. Pierwsze z nich dotyczy przydatności eksperymentu do weryfikowania hipotez ogólnych dotyczących związku między deklaratywnym i utajonym uczeniem się języka. Z niektórych ograniczeń Autorka zdaje sobie sprawę i samokrytycznie odnosi się do swoich badań. Do Jej uwag dorzuciłbym jeszcze kilka. Być może proceduralizacja posługiwania się językiem L2 następuje dopiero przy pewnym stopniu opanowania języka. Autorka badała osoby, które cechowały się zaawansowaną znajomością języka angielskiego, co sprawdzano nie tylko na podstawie deklaracji samych zainteresowanych, lecz także diagnozowano za pomocą specjalnych metod. Być może, proceduralizacja występuje przy jeszcze wyższych stopniach

opanowania języka. Druga kwestia dotyczy wieku badanych – przedmiotem zainteresowania Autorki byli studenci, a więc grupa relatywnie ograniczona wiekowo. Znowu można zadać pytanie, czy wśród badanych młodszych zależności dotyczące interfejsu kształtowałyby się podobnie. Dane dotyczące wieku krytycznego, o których wspominałem wcześniej, dowodzą, że dopiero po przekroczeniu pewnej granicy wiekowej zaczynają dominować procesy deklaratywne. Autorka słusznie zauważa, że czas eksperymentu był zbyt krótki, by można mówić o tworzeniu się wiedzy utajonej. Co prawda, ten krótki okres wypełniony był różnymi formami aktywności poznawczej, ale w sytuacjach naturalnych proces nabywania L2 u dorosłych przebiega w długich interwałach czasowych. Na przykład, emigranci zarobkowi oprócz formalnych kursów językowych spotykają się w wielu sytuacjach z native speakerami, którzy niejako nasączają ich różnymi formami językowymi.

Autorka jest bardzo wrażliwa na kwestia związane z trafnością ekologiczną swoich badań. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na to, że język spełnia również funkcję komunikacyjną. Jeśli tak to wykorzystywanie języka w trakcie interakcji angażuje w znacznie większym stopniu wiedzę utajoną. W takich sytuacjach mogą być aktywizowane specyficzne zwroty, dostosowane do charakteru tych sytuacji, jak też do specyfiki rozmówców. Na przykład, dużą rolę może odgrywać facylitacja społeczna, czy pewien rodzaj mimikry językowej (świadomie wykorzystywanej przez terapeutów).

Zdaję sobie sprawę z tego, że rozważania typu „co można by tu jeszcze zrobić” można ciągnąć w nieskończoność. Przy planowaniu eksperymentów badacz musi zachować pewien umiar – uwzględnianie wszystkich możliwych czynników czyni eksperyment niewykonalnym, a także jego wyniki są niemożliwe do interpretacji. Z drugiej strony, pomijanie dużej puli czynników, które mogłyby mieć potencjalny wpływ na wyniki, może spowodować, że obraz determinant badanego zjawiska byłby niepełny. Z tego też względu bardzo ważna jest analiza teoretyczna, dzięki której można wyodrębnić determinanty najważniejsze. Trzeba przyznać, że Autorka tę część pracy wykonała wzorowo. Uwzględnienie komunikacyjnego aspektu języka wymagałoby wyjścia poza prezentowany w pracy model teoretyczny.

Wprawdzie w pracy nie udało się potwierdzić koncepcji „odwróconego interfejsu” (por. s. 199), zgodnie z którą opanowanie wiedzy deklaratywnej (tu reguły dotyczących posługiwania się różnymi formami językowymi) powinno przyczynić się do przyswojenia wiedzy utajonej. Wiedza taka pozwala na większą automatyzację i zmniejszenie obciążenia poznawczego w trakcie wykorzystywania L2. To niepowodzenie pozostaje w konflikcie z zależnościami dotyczącymi wiedzy odnoszącej się do automatyzacji pewnych czynności. W psychologii procesów poznawczych przyjmuje się, że nowe czynności wykonywane są pod kontrolą świadomości (vide nauka prowadzenia samochodu), potem

jednak w trakcie nabywania wprawy kierowca nie zdaje sobie sprawy, na którym biegu jedzie, czy włączył kierunkowskaz, czy też nie. Autorka zwraca uwagę na to, że kwestia ta wymaga dalszego zbadania (por. s. 206).

Na uznanie zasługuje umiejętność Autorki przechodzenia od bardzo szczegółowych analiz wyników przeprowadzonych badań do ogólnych konkluzji teoretycznych. Świadczy to nie tylko o metodologicznych kompetencjach Autorki, lecz także o głębokiej znajomości teoretycznej uprawianego pola badań.

Kilka uwag chciałbym poświęcić stronie redakcyjnej pracy. Po pierwsze, w trakcie lektury ujawnia się erudycja Autorki. Wprawdzie jestem spoza uprawianej przez Nią subdyscypliny, ale podziw budzi olbrzymia bibliografia, zreferowana w pracy w bardzo komunikatywny sposób. Po drugie, olbrzymia szczegółowość analiz materiału empirycznego niekiedy utrudnia lekturę pracy. Autorka zamieściła w niej 42 ryciny i 24 tabele. Bardzo duża część wyników została ukryta w tekście. Rozumiem, że takie rozwiązanie zwiększa wiarygodność uzyskanych wyników, jednak z drugiej strony utrudnia lekturę. Po trzecie, w tekście znajduje się olbrzymia ilość skrótów, określających różne procedury, zjawiska czy procesy. Zmniejsza to wprawdzie rozmiary tekstu, jednak z drugiej strony utrudnia lekturę pracy. Nie wszyscy czytelnicy posiadają tak bogatą wiedzę utajoną jak Autorka. Po czwarte, nie wszystkie sugestie dotyczące przyszłych badań wydają się trafne. Mam tu na myśli postulat, że w przyszłości należałoby zbadać procesy mózgowo, które zaangażowane są przy tworzeniu wiedzy utajonej i deklaratywnej. Uczenie się języka jest procesem długotrwałym, nawet jeśli chodzi o opanowanie reguł dotyczących wykorzystywania *what* i *which*. Czy da się w badaniach wykorzystać dane dostarczone przez EEG czy fMRI? W przeglądzie literatury dokonany przez Amina i Malika (2013) najdłuższy czas przechowania badany za pomocą tych wskaźników nie przekraczał 8 minut. Dlatego też jeśli chcemy wyprowadzać rekomendacje dotyczące przyszłych badań, należałoby uwzględnić raczej dane behawioralne. Wtedy znacznie łatwiej można zrozumieć jakie relacje zachodzą między wiedzą proceduralną i deklaratywną.

Pora na podsumowanie tej recenzji. Autorka podjęła bardzo ciekawy problem. Problem ten ma charakter interdyscyplinarny i kwestią wyboru badacza jest to, czy w analizie będzie dominowała perspektywa psycholingwistyczna czy też oferowana przez psychologię poznawczą. Autorka wybrała psycholingwistykę i w ramach tej perspektywy zaprojektowała i przeprowadziła dwa badania eksperymentalne. Oba badania zostały niezwykle wyczerpująco przeanalizowane – można powiedzieć, że Autorka dopilnowała tego, by nie zmarnował się żaden wynik. Dyskusja wyników jest wyczerpująca i dzięki niej czytelnik może lepiej zrozumieć wiele zależności omawianych w pracy.

Uwzględniając wszystkie wymienione w recenzji elementy stwierdzam, że praca z

naddatkem spełnia wymagania stawiane przez Ustawę o Tytule Naukowym i Stopniach Naukowych i wnoszę o dopuszczenie Małgorzaty Foryś-Nogali do dalszych etapów przewodu doktorskiego

Tomasz Maruszewski

Gdynia, 8 kwietnia 2019

Tomasz Maruszewski

Amin, H., Malik, A. (2013). Human memory retention and recall processes. *Neurosciences*, 18(4), 330–344.

Frydrychowicz, S.(1999). Proces mówienia: wybrane psychologiczne aspekty na podstawie interpretacji zadania niejednoznacznego. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.